№ 206. Łódź, Sobota 30 lipca 1921 r. Cena 8 mk. (Na prowincji 8.20 i.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 160, na prowincji „ 170

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 40.— w tekście mk. 50.— reklamy mk. 25.—, nekrolog mk. 20—, komunikaty mk. 25, zwyczajne mk. 12 za wiersz nomparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 4.— mk za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Siedemnasty dzień strajku w przemyśle włóknistym.

Solidarna postawa robotników łódzkich. Akcja posłów z NPR. w Warszawie. Dalsze rokowania prawdopodobnie jutro w Łodzi. Wiece i strajk powszechny.

Mimo rosnącej nędzy postawa robotników łódzkich jest bardzo solidarną. Bezwzględny upór kapitalistów wywołuje nietylko wielkie rozgoryczenie, ale i dużą zaciętość wśród strajkujących. Usiłowanie różnych indywiduów, wysługujących się kapitałowi wywołania zamętu nie udają się. Również nie robią wrażenia fabrykanckie komunikaty, umieszczane w „Rozwoju", „Kurjerze Łódzkim" i „Głosie Polskim", a obliczone na mniej odporne i mniej uświadomione żywioły robotnicze. Tendencyjne i kłamliwe notatki o strajku umieszczane w burżuazyjnych pismach wywołują efekt wprost odwrotny: Ogół robotniczy odwraca się z pogardą od tej prasy, a nawet nieliczni robotnicy, którzy mieli jeszcze pewne złudzenia co do kierunku różnych „Rozwojów" i „Kurjerow", poznali się teraz dowodnie na farbowanych lisach. Strajk wyraźnie wykazał, kto komu służy i kto kogo broni.

•

Wczoraj w klubie Sejmowym NPR. posłowie łódzcy konferowali w sprawie strajku w przemyśle włóknistem przemysłu i handlu. Konferowano również z p. Darowskim ministrem pracy.

Prawdopodobnie jutro przyjedzie do Łodzi min. pracy, celem pośredniczenia pomiędzy robotnikami a przemysłowcami.

•

Wrócili z Warszawy delegaci przemysłowców łódzkich, którzy odbyli tam narady z Lewiatanem oraz z ministrem przemysłu i handlu. Co uknuli w Warszawie, narazie niewiadomo.

•

Wczoraj o godz. 4 po poł. obradowała Komisja Międzyzwiązkowa Związków Zawodowych.

Uchwalono zwołać na poniedziałek wiece informacyjno-sprawozdawcze w trzech punktach miasta: na Rynku Leonhardta, Wodnym i Bałuckim o godz. 9 rano.

Omawiano sprawę strajku powszechnego, terminu narazie nie ustalono; postanowiono w tej sprawie porozumieć się z organizacjami zawodowemi innych fachów. W związku ze strajkiem powszechnym zbierają się w niedzielę, o godz. 10 rano zarządy wszystkich polskich związków zawodowych, wchodzących w skład Rady Okręgowej Łódzkiej.

•

Dziś o godz. 4 po poł. odbędzie się w Zgierzu wiec strajkujących robotników. Na wiecu będzie omawiana sprawa strajku powszechnego. Przedstawiciele Związku „Praca" i socjalistycznego złożą sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji strajkowej.

Takiż wiec odbędzie się w niedzielę w Ozórkowie.

Anglja, Francja i Polska.

II.

Lloyd George wyszedł aż do przedpokoju na spotkanie reprezentanta „wielkiej ludowej republiki". Dzienniki na utrzymaniu Sowietów będące, długo, szeroko rozwodziły się nad złotem, które popłynie z ludowych, żołnierskich i majtkowych banków ku Anglji. Opisywały ze szczegółami skarby czerwonogwardyjskie. Żeby przeciągnąć piramidalne kłamstwo, w jakie nie bez dobrej woli dał się wciągnąć Lloyd George, wszczynały komedjanckie procesy, czy sądy angielskie nie skonfiskują czasem tego złotego runa na rzecz dawniejszych dłużników. Aż przez chwilę zaniepokoiła się nawet Francja, czy rzeczywiście dłużnik nie wywozi rzeczy przed komornikiem... Ale, lepiej poinformowana, „machnęła ręką" i pozostawiła Anglji te zyskowne obroty z Sowietami, ograniczając się protestem, którego Anglja zresztą nie uznała. Zdaje się, dotychczas, z Rosji żadnych surowych materjałów, oprócz agitatorów, nie wywieziono, a wpływ „nawiązania stosunków" na bezrobocie w Anglji był żaden. W danej chwili Lloyd George z turnieju parlamentarnego wyszedł zwycięsko i nadał sobie w oczach bolszewizującej opinji charakter „szerokiego radykalnego polityka", ale Anglja moralnie wyszła umniejszona. Dla całego świata stało się jasnem, że z zaakceptowaniem utworzenia w Polsce armji z robotników przeciw burżuazji nie była w porządku. Późniejsze tłumaczenia, że agent bolszewicki w Londynie Lloyda Georgea oszukał, nie przekonały nikogo. Anglja upokorzyła się przed bolszewikami, nie odnosząc stąd żadnej korzyści. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dzisiejsza poza „obrońcy" Niemiec skończy się analogicznie. Ani rząd, ani opinja niemiecka przez chwilę w szczerość Lloyd George'a nie uwierzyły... Jest to najlepszym dowodem, że warunków „nowych przyjaźni i nowych aljansów", o których napomykał premjer w swej mowie, niema.

Bowiem, co do tego nie należy się łudzić. Anglja może szukać i w Rosji i w Niemczech środka na swoje chwilowe niedomagania przemysłowe i handlowe, ale „zdrowy jej sens" nie pozwala jej zapominać, że w związku z Francją odniosła zwycięstwo.

Może być zarozumiała i „dumna", lecz nie jest tyle szalona, żeby przypuszczać, iż bez armji francuskiej, bez francuskiego genjusza twórczego, Niemcy kiedykolwiek na lądzie mogliby być pokonani.

„Nieporozumienie" między Francją a Anglją sprowadza się do różnicy w bieżącej polityce. Niema przeciwieństwa w zasadniczych interesach tych dwóch krajów. Dowodem, że zaraz po nieprzyjemnem wystąpieniu w Izbie i po zaatakowaniu nad głową Polski Francji, ukazała się znowu w prasie kwestja aljansu francusko-angielskiego.

Ale tym razem we Francji zimno została przyjęta. W samej rzeczy: od dwóch przeszło lat i w polityce niemieckiej i w polityce rosyjskiej, Anglja przy każdej okazji stara się przeciągnąć Francję na swoją drogę, która jest inna, niż droga francuska.

Czy to w sprawie wypłaty odszkodowań, czy to w kwestji handlowo-pokojowych stosunków z Niemcami, Anglicy chcieliby przyśpieszyć proces zakończenia rachunków powojennych, ponieważ faktycznie dla siebie je z Niemcami zakończyli.

Inaczej jednak jest z Francją. Francja wzięła na siebie olbrzymi ciężar przebudowy Europy. Na kongresie pokoju wytworzyło się takie paradoksalne położenie. Najważniejszy głos miała Anglja. I chociaż naogół działała w harmonji z Francją, to w wielu zasadniczych punktach, jak w kwestji Gdańska, Śląska, korytarza i Galicji Wschodniej (prawie wyłącznie więc w kwestji polskiej) niemal w niwecz obróciła konsekwentne i konieczne plany ogólne, przez co niezmiernie nadwyrężyła dzieło wspólne.

Niechby to nadwyrężone dzieło w jednym punkcie miało się załamać, cały gmach runie.

Dla Anglji obecnie byłoby to rzeczą dość obojętną, widzieliśmy to w roku zeszłym. Ukazują się w prasie pogłoski (rzadko coś podobnego bywa bez żadnej podstawy), że pewne sfery, zbliżone do Rady Ligi Narodów (czy nie te, które rządzą w Gdańsku?) nie byłyby przeciwne odstąpieniu mandatu nad pewnemi kolonjami Niemcom, mianowicie nad temi, których mandat otrzymała Francja...

Jednocześnie p. Winston Churchill znowu występuje ze swoją ideą porozumienia z Niemcami, ale tym razem, uczestnikiem tego porozumienia chce uczynić też Francję.

Z tego, cośmy tu pokrótce powiedzieli, wypływa nauka po niewczasie: że o stosunku rządu angielskiego i opinji w sprawie Śląskiej byliśmy oddawna i doskonale poinformowani. Czy robiliśmy wszystko, co trzeba było robić, ażeby wpłynąć na zmianę orjentacji angielskiej? Opinja ludzi bezstronnych, śmiałych i niezależnych odpowiada, że nic. W Anglji przez długi czas nie mieliśmy nawet swego posła. Czy ten poseł, którego mieliśmy od początku Rzeczypospolitej, dorastał do olbrzymiego zadania—jest rzeczą więcej niż zbyteczną, dyskutować. Zresztą zadanie przerastało ludzi i większej miary.

Ale wreszcie nie o posłów chodzi, którzy powinni być zdolnymi, nieposzlakowanego patrjotyzmu urzędnikami i wykonawcami polityki rządu.

Czy mieliśmy swoją politykę angielską?

A jednak trzeba było, mam na myśli nasz rząd, trzymać rękę na pulsie interesów tego potężnego państwa, odczuwać zmianę jego nastrojów i harmonizować sposób osiągania naszych żywotnych interesów z wymaganiami chwili.

Jasną jest rzeczą, że między nami a Anglją niema żadnych przeciwieństw zasadniczych. Absolutnie żadnych. Jest to najważniejszy, dostateczny warunek do wytworzenia stosunku harmonijnego. „Przyjaźń“ Anglji dla Niemiec nie może w żadnym wypadku iść tak daleko, żeby Anglja życzyła sobie wzmocnienia ich potęgi. To rzecz dla nas najważniejsza. Anglja nie chce uznać naszego znaczenia w systemie kontynentalnym, który powołała Francja.

Ściśle mówiąc, nie ma zaufania nie ma dostatecznego zaufania do całego czynnika. Dlaczego—nieraz to samo Lloyd George powiedział. Nie może zrozumieć Anglja, jak jej się wydaje—„awanturniczej“ polityki naszej, nie pozostającej w żadnym stosunku z środkami. Powstanie, rozwój i tendencje nowej Polski muszą pozostać dla niej tajemnicą. Do tego w znacznym stopniu przyczyniamy się sami.

Nie dlatego, że za mało posyłamy delegatów zagranicę. Posyłamy ich za wiele i czynimy to bez żadnej znajomości. Zachodu, jego życia, postawy umysłowej i moralnej, prądów głębokich i poważnych — posyłamy, niestety lekkomyślnie, ach jak lekkomyślnie — lecz dlatego, że z naszej fizjonomji politycznej jako państwa, które jest, chce być i będzie czynnikiem pokoju, rozwoju ekonomicznego i dobrobytu, nie umieliśmy zaznaczyć.

Nieporozumienie między nami a Zachodem polega w znacznej części na tem, że nie posiadamy wspólnego języka. Tego języka trzeba się uczyć i nauczyć się można.

W polityce język, rozmowa znaczy wszystko. Wszystko tam, gdzie niema zasadniczych przeciwieństw interesów, gdyż w tych wypadkach niestety, rozstrzyga jeszcze przemoc.

Reasumując wszystko, pozostaje optymistą. Stosunek obecny Anglji do nas wyrządza nam dotkliwe, wielkie krzywdy, lecz stosunek ten zmienić można. Cała konjunktura europejska nie jest dlá nas niekorzystna, rzecz w tem, żeby rząd tę konjunkturę potrafił wyzyskać.

Kronika polityczna.

Nominacja posła Kiernika.

W tych dniach nastąpi nominacja posła Kiernika (PSL.—„Piast“) na prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego.

Dyrektor K. Olszewski ministrem pełnomocnym.

Wczoraj szy „Monitor Polski“ ogłosił nominację p. Kazimierza Olszewskiego na ministra pełnomocnego ad personam, jako delegata rządu polskiego przy Lidze Narodów.

Interwencja włoska w Warszawie.

Włoski poseł w Warszawie, p. Tommasini otrzymał polecenie podjęcia wobec rządu polskiego kroków analogicznych z démarche p. Frassati w Berlinie. P. Frassati zwrócił, jak wiadomo uwagę rządu Rzeszy na niebezpieczeństwo gromadzenia sił zbrojnych niemieckich nad granicą górno śląską w przededniu rozstrzygnięcia sporu.

Jak Niemcy bronią Górnego Śląska?

Gazety niemieckie zamieszczają wywiad kanclerza Wirtha, udzielony przedstawicielom amerykańskiej „United Press“. W wywiadzie tym podkreślił Wirt, że jego finansowy program zawisły jest od sprawy górnośląskiej i zniesienia sankcji. O tem stanowisku Niemiec została również powiadomiona ambasada angielska w Berlinie. Wirth podkreśla, że nie jest to żadną groźbą, ale prawdziwym obrazem obecnej sytuacji w Niemczech. Zwlekanie w załatwieniu sprawy górnośląskiej wstrzymuje całą pracę rządu. Ostatnia ostra nota Brianda w kwestji G. Śląska była dla kanclerza policzkiem. Wobec takiego stanowiska Francji kanclerz wątpi, czy Francja naprawdę chce porozumienia z Niemcami. Jego sumienie nie pozwoli mu czekać do jesiennej sesji sejmu Rzeszy, ażeby mu powiedzieć: „Nadaremnie wypróżniłem wasze kieszenie i w zamian za to nie przynoszę wam nic zgoła“. Sejm Rzeszy jego finansowego programu nigdy nie zatwierdzi, a bez przyjęcia tego programu gabinet Wirtha i Rathenaua jest absolutnie niezdolny do dalszego życia. Godność kanclerską objął nie dla zaszczytu, lecz dla uczciwego (?) wypełnienia podpisanego przez siebie ultimatum. Zapłacenie pierwszej raty jeszcze przed oznaczonym terminem i rozbrojenie są najlepszym dowodem, że Niemcy pragną zupełnie poważnie przyjaznego porozumienia z Francją, ażeby nie tylko Europę, ale i cały świat uchronić od nowej wojny.

Przymierze Bałtyckie.

Jak donosi angielski „Times“, mniej lub więcej określony wojskowy sojusz obronny zawarty został między Estonją a Łotwą celem wzajemnego ubezpieczenia tych państw przeciw ewentualnej akcji nieprzyjacielskiej sowietów rosyjskich. Sprawa co do Litwy nie jest jeszcze tak daleko posunięta, albowiem Estowie i Łotysze są silnie zdecydowani nie dać się wciągnąć w spór między Litwinami a Polakami. Jak długo kwestja Wileńska nie będzie w sposób zadawalniający załatwiona, przystąpienie Litwy do takiego sojuszu uważane jest za wykluczone.

Mówią również, że Szwedzi i Finlandczycy odnoszą się bardzo przyjaźnie do Estończyków i Łotyszów w ich usiłowaniach stworzenia wspólności akcji między państwami bałtyckiemi we wszytkich kwestjach dotyczących ich politycznych i gospodarczych interesów.

Walka z przemytnictwem.

(Sejm interwenjuje).

Na terenie Sejmu podjęta została akcja, przyjęta z uznaniem przez wszystkie bez wyjątku ugrupowania sejmowe, przeprowadzenia w trybie nagłym ustawy o zwalczaniu przemytnictwa, w której przewidziano zarówno daleko idące kary za przemytnictwo, jak również stosowanie szczodrych wynagrodzeń za przyczynianie się do wykrycia przemytnictwa a nawet przyznawanie honorowych odznaczeń specjalnie zasłużonym w akcji walki z przemytnictwem.

Projekt ustawy o zakazie wywozu artykułów spożywczych, ziemiopłodów i ich przetworów, oraz o przyznawanie specjalnych wynagrodzeń i odznaczeń za wykrywanie przemytnictwa, jak brzmi tytuł tej wyjątkowo ważnej Ustawy, został wniesiony na onegdajsze posiedzenie Sejmu.

Wnioskodawcy uzasadniając nagłość wniosku, domagali się ustawy, którąby podwyższała kary na przemytnictwo. Kordon graniczny jest słabo strzeżony. Zboże wywozi się furami do Bolszewji i Niemiec. Na skutek ustawy o wolnym handlu na wiosnę może być klęska.

Dodatkowy nagły wniosek w tej sprawie przedłożył Zw. Lud. Nar. ks. Lutosławski. Wniosek ten wzywa rząd aby skorzystał z ustawy o nagrodach za wykrycie przemytnictwa, z ustaw o obronie towarów zagranicą i o zwalczaniu lichwy wojennej. Należy ludności nadgranicznej o tych ustawach przypomnieć i wezwać ją do współdziałania w ściganiu przemytników. Nagłość obu wniosków naturalnie przyjęto. Komisja prawnicza obradowała nad nimi wczoraj rano.

Jak zapowiadają się urodzaje?

(Wywiad w ministerstwie rolnictwa).

Informacje o stanie zasiewów zbierają 8 organizacje: Główny Urząd statystyczny, Ministerstwo Rolnictwa i Centralne Tow. Rolnicze.

Według danych Min. Rolnictwa, instytucji najbardziej miarodajnej w tym względzie, oziminy zapowiadają się dobrze i nawet województwa kresowe — nowogródzkie i wołyńskie — nietylko same sobie wystarczą, ale będą mogły (szczególnie Wołyń) sporo dać na wywóz.

Województwo poleskie prawdopodobnie jeszcze nie wystarczy samo sobie, szczególnie z tego powodu, że wraca tam znaczna liczba uchodźców z Rosji.

W Kongresówce wszystkie województwa będą czynne, to znaczy wystarczą same sobie i będą miały bilans czynny, rzecz prosta i Poznańskie.

Jedynie w lubelskiem i kieleckiem pojawił się rodzaj rdzy na zbożu, spowodowało to potrzebę nadmiernie wczesnego sprzętu, wskutek czego ziarno będzie niewykształcone, lichsze.

W Małopolsce urodzaj ozimin będzie dobry. Małopolska Wschodnia bezwzględnie wystarczy sobie, może co najwyżej trzeba będzie jej dać coś na obsiew, natomiast do Małopolski Zachodniej trzeba będzie, jak zwykle, zboże dowozić. Tyle co do ozimin.

Jarzyny na wiosnę zapowiadały się dobrze; jednakże z powodu braku deszczów urodzaj jarzyn będzie gorszy; najmniej brak wilgoci dał się odczuć w województwach północnych (np. nowogródzkiem), gdzie urodzaj jarzyn zapowiada się dobrze, natomiast w Kongresówce i Małopolsce urodzaj jarzyn kłosowych będzie mniej niż normalny, ziemniaki jednak i w tych dzielnicach zapowiadają się dobrze, ilość ziemniaków dość duża.

Obecnie ziemniaki więdną skutkiem suszy, jeżeli jednak deszcze spadną natychmiast, to da się je jeszcze uratować.

Kącikiem.

Nietylko polską walutę Niemcy obniżają.

Wiedeńska „Reichspost“ w artykule poświęconym walucie i Niemcom, zarzuca państwu niemieckiemu, że rząd niemiecki w czasie ostatnich wypłat odszkodowawczych, rzucił półtora miljarda koron na rynek, czem wpłynął niekorzystnie na stosunki gospodarcze w Austrji. Równocześnie wywołał zwyżkę obcych walut, a przedewszystkiem dolarów i szwajcarskich franków, nabywanych przez banki niemieckie. Wszelka działalność obronna była niemożliwa, bo Niemcy posiadają około 7 miljardów austrjackich koron. „Reichspost“ zapytuje, czy wobec tak poważnego niebezpieczeństwa, niema wśród Niemców ludzi, którzyby przypomnieli rządowi niemieckiemu jego obowiązek wobec Austrji.

Z artykułu tego jasno wynika, że Niemcy uprawiają wszędzie szkodliwą spekulację walutową i, podobnie jak to czynią w Polsce z marką polską, obniżają walutę niemieckiej Austrji. Tym sposobem państwa, ekonomicznie najsłabsze, zmuszane są pośrednio do opłacania odszkodowań wojennych.

Niemcy od czasów osławionego fałszerza monet w koronie, Fryderyka, trzymają się ściśle metody swego nauczyciela Fryca; byli rabusiami walutowymi na rynku międzynarodowym, są i dziś. (jw.)

Z łódzkiego życia.

Takich funkcjonarjuszy ma Wydział Zaprowjantowania.

Dochodzą nas ciągle skargi na brutalne, aroganckie zachowanie się funkcjonarjuszy pełniących służbę w miejskim składzie węgla i drzewa przy ul. Węglowej. Oburzającem jest wprost postępowanie wagowego Frankowskiego, który będąc stale pijany, obchodzi się w sposób karczemny z publicznością, utrudniając jej otrzymywanie za kartami węgla i drzewa. Każdy prawie interesant wysłuchać musi steku wymyślań, zanim otrzyma należącą mu się prawnie ilość materiału opałowego. Wagonowemu zdaje się, iż on jest panem położenia i od jego kaprysu zależy wydanie interesantowi w porę węgla.

To też nic dziwnego, że pomiędzy publicznością a p. Frankowskim zachodzą starcia i krzykliwe waśnie, wpływające ujemnie na samą procedurę wydawania węgla i drzewa. Pan wagowy dopuszcza do siebie często jakieś protegowane niewiasty, którym daje pierwszeństwo przed innymi wyczekującymi swej kolei przez kilka godzin.

Nie mając nad sobą żadnej kontroli pan wagowy robi jak mu się podoba i nic go nie obchodzi, gdy zamiast drzewa rąbanego ładują na wózek szczapy. Biada temu, kto się ośmieli zwrócić uwagę p. Frankowskiemu. Zostanie zwymyślany i odejdzie z kwitkiem.

Czyżby Wydział zaprowjantowania nie poczuwał się do obowiązku obsadzenia takich zajęć ludźmi przyzwoitymi, dobrze wychowanymi i trzeźwymi.

Migawki.

Nasze telefony... łódzkie.

Redakcja. Telefon. Dzwonek przeraźliwy, hałaśliwy, denerwujący jak astralny dźwięk z powieści Conan Doyla.

— Tr... Trrrrrrr.. Tr.. Tr.

— Proszę, słucham. Tu redakcja „Pracy“...

— Tu X. Czy jest kolega W... Aha, otóż jest taka spra — — —

Przerwa. Szum w słuchawce, szmer, przeradzający się zwolna w bezładną paplaninę, z której „wyłania się“ słuchowo jakiś głos: „Czy to Urząd zbożowy?“ „Tu mówi Kalisz.“ „Aha, czy to dr. M?“ „Co, do jasnych piorunów?“ „Co pani sobie myśli?“ „Niech to jasny szlag — czy Piotrków?“ „Czy to woźny przy aparacie?... Cham...“ Znów szum, szmer, dzwonienie, gwizdanie, sykanie..

Ktoś miał interes do redakcji. Przerwano połączenie.. Za chwilę Ktoś znów bierze słuchawkę... Dzwoni.. Pierwsze pięć minut, drugie pięć minut, dziesięć minut, pół godziny... Nareszcie... Znów szum i głos: „Czy to stacja miejska kolei państwowych“ „Ah, przepraszam myślałem, że stacja telefoniczna“. Za chwilę dzwonek do redakcji: „Hallo, czy stacja? Proszę redakcję „Pracy“. „Co, czy „Praca“? Ah, tak... Cześć Tu X. Jak się macie..“ Tu rozpoczyna się rozmowa z pierwszym rozmówcą, atoli przed zakończeniem miły głosik „panny stacji“: „Pan chciał „Pracę“ — daję — głos do wewnątrz „Praca“ — 32 na 37... Za sekundę: zajęte!“ „Ależ, proszę pani — przecież ta „Praca“ rozmawia już... Czy panie śpią tam?“ — „Proszę się nie zapominać!“ — syczy telefonistka, pomimo że nikt z obydwu nas rozmówców, nie zdradza chęci do flirtu... przeciwnie, kolega X woła do mnie:

— Cóż, do licha. Ta endecka gospodarka w telefonach kością w gardle staje... Żałuję na obsługę, która jest całkiem niewystarczalną na taką sieć: jak Łódź... I teraz, denerwuj się..“ Albo może panie telefonistki śpią..“

— Ale dajcież spokój — skądże? Mało ich, a pracy wiele... Trzeba krzyczeć do dyrekcji o większy personel... Mniej będą miały nasze telefonistki pracy, będą „wydatniej i szybciej łączyć“...

— Ah, bronicie demagogicznie telefonistek, na które całe miasto narzeka. W każdym calu z Was „obrońca klasy pracującej...“

— Hallo, czy skończone? Rozłączam.. Trrr. Tu będzie mówił Łowicz... „Czy bank Spółek?“ — „Nie, redakcja „Pracy““. „Ah, to przepraszam... „Znów szmer, szum... Chcę dzwonić pod XX, pilny interes.. Łowicz bez przerwy na linji... Dostaję nastroju nerwowego, telefonuję: „Pogotowie ratunkowe“...

— „Hallo? Czy Pogotowie?“ „Nie, tu skład mydła D.“ —

Upadam... bez zmysłów.

Jakawo.

Faramuszki.

POMRUKI WOJENNE.

Cóż to znowu za warjacja?
To się może skończyć djablo
W Rosji jest mobilizacja,
Niemiec butnie brząka szablą.
Czyliż jakaś siła zła
Świat do nowej wojny pcha?

Małoż jeszcze było jatek?
Małaż cała krwi ofiarność?
Cieszy się paskarski światek,
Bo gdzie wojna, tam bezkarność,
Cieszy się paskarski pysk,
Bo gdzie wojna tam jest zysk.

Niemiec chce nam dojść do trzewi,
Zbiera więc w Wrocławiu hordy,
Głód rozsierdził się w bolszewji
Trza czemś zapchać głodne mordy;
Wię na Polskę huzia! znów
Tu i tam gromada psów.

Głodny pies zażartym bywa
Zatem trudno pan się dziwić,
Takie ładne u nas żniwa
Byłoby się czem pożywić,
Tyle bydła, gęsi. kur
Byłoby czem napchać wór,

Wolno wam szabelką dzwonić
Patrzy żołnierz nasz w spokoju,
Bo potrafi to obronić
Co dziś zbiera w trudzie, w znoju
I gdy chwyci w dłonie kord
Krew z pałeh popłynie mord.

Nemo.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

30 Sobota

Dziś Donatylli
Jutro Ignacego

Wschód słońca 4 m. 02
Zachód „ 8 m. 09
Wschód księżyca 2 m. 47
Zachód „ 11 m. 42

— Z Komitetu pomocy jeńcom i uchodźcom. Skład Zarządu Komitetu Pomocy Jeńcom i Uchodźcom powracającym z Rosji po dokooptowaniu szeregu członków jest następujący: 1. ks. biskup W. Tymieniecki; 2. gen. Rządkowski; 3. dr. Garapich — zastępca wojewody; 4. L. M. Kern; 5. dr. Skalski — dyrektor Urzędu Zdrowia; 6. W. Badzian; 7. Lewandowski — delegat Min. Pr. i Op. Sp. na okr. Łódzki; 8. S. Maciński — ławnik Magistratu; 9. inż. Bronikowski.

Pierwsze posiedzenie Zarządu Komitetu odbędzie się w sobotę, dnia 30 lipca r. b. o godz. 7 wiecz. w siedzibie Rady Miejskiej (Pomorska 16.)

— **Policja państwowa a władze administracji politycznej.** Celem zapobieżenia na przyszłość mylnej interpretacji postanowień ministerstwa w sprawie określenia stosunku policji państwowej do władz administracji politycznej, władze wyjaśniają, że w zakresie bezpieczeństwa publicznego, tudzież czynności wykonawczych tylko wojewodowie, względnie starostowie, albo pełniący ich obowiązki urzędnicy mają prawo bezpośredniego wydawania poleceń Komendantom Okręgowym, względnie państwowym.

— **Nowa ustawa o służbie wojskowej.** W czasie najbliższym sejm zajmie się uchwaleniem nowej ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Obowiązek dwuletniej służby wojskowej został w projekcie nadal utrzymany, natomiast nowa ustawa ma nadawać armji polskiej charakter więcej milicyjny niż stały. Wszelką służbę pomocniczą pełnić będą kobiety, co do których wprowadzona będzie obowiązkowa służba o ile są niezamężne i nie obarczone obowiązkami rodzinnymi. Ustawa znajduje się już w prezydjum rady ministrów.

— **Na strajkujących.** Łódzki Związek pracowników drukarskich i pokrewnych zawodów przeznaczył na strajkujących robotników 30000 mk. Pożądanem jest, aby za przykładem pracowników drukarskich poszły inne związki nie objęte strajkiem i okazały czynnie poparcie zmagającym się z kapitałem robotnikom w przemyśle włóknistym.

— **Grunty dla szkół powszechnych.** Po rozpatrzeniu i zaaprobowaniu wniosku inspektora szkolnego okręgu łódzkiego, ministerstwo W. R. O. P. w myśl porozumienia z głównym Urzędem Ziemskim, poleciło wydzielić z majątków, przeznaczonych na parcelację, grunty dla szkół powszechnych, zaprojektowanych w planie sieci szkolnej. Mianowicie wydzielone będą przez urząd ziemski okręgowy 5 morgów z majątku Czarnocin w miejscowości Bieżywoda.

— **Znów zbiegowie z domu rodzicielskiego.** W dniu 21 b. m. z domu rodzicielskiego zbiegli: Bolesław Werecki, lat 15, zam. przy ul. Napiórkowskiego 28 i Władysław Kraska, lat 17, zam. przy ul. Nowo-Zarzewskiej 17. Wymienionych zbiegów odnaleziono w Poznaniu.

— **„Sokół“ w Zgierzu.** W dniu 6-ym sierpnia r. b. o godz. 8 wieczorem w sali Tow. gimnastycznego „Sokół“ przy ulicy Średniej w Zgierzu, odbędzie się wieczór towarzyski dla członków, poświęcony sprawom wznowienia działalności Towarzystwa „Sokół“ na okres bieżący, oraz zapoznania członków z reformami, jakie zarząd zamierza zaprowadzić celem podniesienia tak bardzo zaniedbanej na terenie Zgierza dziedziny wychowania fizycznego. Zarząd żywi nadzieję, że usiłowania jego, zmierzające w szczególności do reform w dziedzinie powyższej, przyjęte będą przez członków z uznaniem i dla zadokumentowania uznania tego sala Towarzystwa zgromadzi wszystkich członków.

— **Napad.** W dniu 19-ym lipca r. b. o godz. 11 wiecz. dwóch nieznanych osobników, z których jeden z rewolwerem w ręku, weszli do restauracji Heleny Turskiej przy ul. Kilińskiego nr. 148 i pod groźbą zrabowali 10 flaszek alaszu wartości 6,000 mk. i 6,000 marek w gotówce z szuflady, poczem bezkarnie i niepoznani ulotnili się.

Sprawa Śląska w Sejmie.

(Ziemia dla żołnierzy. — Początek dyskusji nad budżetem. — Interpelacja o G. Śląsku. — Odpowiedź premjera Witosa. — Wniosek endecji o cofnięciu uchwały co do unifikacji b. dzielnicy pruskiej — odrzucono).

WARZAWA, 29. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu po przyjęciu ustawy o nadaniu terenów pod Warszawą na domy mieszkalne przystąpiono do sprawozdania komisji wojskowo-rolnej w sprawie stosowania ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom.

Min. spraw wojskowych gen. Sosnkowski zaznacza, że rząd wykonał wolę Sejmu. Intencją ustawy był pospiech. Więc z tego powodu nie można czynić zarzutu rządowi Ustawa postanawia, że do jej wykonania mają być pociągnięte dywizje, brygady i oddziały. Mówca odpiera zarzut jakoby władze wojskowe działały bezprawnie. Nadział dla żołnierzy wynosi 15 hektarów. Wpłynęło około 40 tys. kwalifikowanych zgłoszeń. Przyjęto majątków 401 o łącznej przestrzeni 196141 hektarów. Ponieważ majątki te nie są zatwierdzone przez komisję odwoławczą liczyć należy, że pozostanie tylko 60 proc. czyli 120,000 hektarów to jest właśnie tyle ile potrzeba dla 60,000 żołnierzy. Bardzo wczesną wiosną r. b. zaczęła się ucieczka z ziemi z pod ustawy. Wszelkie próby porozumienia się wojskowości z ziemianami na kresach nie powiodły się dzięki oporowi obszarników.

Po zakończeniu dyskusji przyjęto wszystkie rezolucje większości komisji.

Przystąpiono do dyskusji nad preliminarzem budżetowym.

W dyskusji zabierają głos: pos. Osiecki, który oświadcza, że będzie głosował za odesłaniem budżetu do komisji skarbowo-budżetowej i poseł Grabski (Zw. Lud. Nar.), który oświadcza, że budżet jest nie do przyjęcia, poczem dyskusję odroczono do następnego posiedzenia.

Następnie Sejm przyjął dodatkowe rezolucje do ustawy o walce z przemytnictwem.

Marszałek oznajmia, że wpłynęła nagła interpelacja, podpisana przez wszystkie kluby w sprawie G. Śląska. W interpelacji powiedziano, że według nadesłanych wiadomości oddziały niemieckie na G. Śląsku nie są rozbrojone i wykonują teror, a zarazem grozi decyzja w sprawie G. Śląska, która odroczyłaby załatwienie sprawy na korzyść Niemiec. Interpelanci zapytują, co rząd polski uczynił w tej sprawie i jakie jest jego stanowisko.

Prezydent min. Witos oświadcza, że według urzędowych wiadomości Rada Najwyższa zbierze się 4 sierpnia aby ostatecznie rozstrzygnąć sprawę G. Śląska.

Po fakcie rozbrojenia odpowiedzialność za losy bezpieczeństwa i mienia ludności polskiej na G. Śląsku spadła na władze międzysojusznicze.

Rząd polski bezustannie zabiega o to, aby rozwiązanie sprawy nastąpiło ściśle w myśl postanowień traktatu i wyników plebiscytu i by było bezwłocznie wykonane. Kwestją tą związany jest nietylko interes ludności na G. Śląsku i państwa polskiego, ale także sprawa pokoju w Europie. Są dane ku temu, że wyznaczony obecnie termin będzie zachowany. Rząd polski ma nadzieję, że sprawa rozwiązana będzie w myśl traktatu. Na wszelki jednak wypadek rząd poczynił odpowiednie kroki i w razie częściowego załatwienia sprawy, oświadcza, że nie zgodziłby się na podjęcie wykonania decyzji.

Przystąpiono do wniosku nagłego ZNL i p. Bigońskiego w sprawie unifikacji byłej dzielnicy pruskiej. Zw. Lud. Nar. żądał cofnięcia uchwały Rady min. w sprawie unifikacji b. dzielnicy pruskiej.

P. Brejski (NPR) atakuje poprzedniego ministra byłej dzielnicy pruskiej, który nie przeprowadził organizacji ciał samorządowych.

Nagłość wniosku odrzucono i wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Następne posiedzenie jutro, w sobotę.

Z Komisji Sejmowych.

W Sejmowej Komisji zagranicznej.

Odbyło się posiedzenie Komisji spraw zagranicznych, uznane za poufne. P. minister Skirmuntt przedstawił na niem stan obecny sprawy górnośląskiej, poczem uchwalono rezolucję, mającą być przedłożoną Sejmowi.

Na posiedzeniu zaszło ostre starcie między posłem socjalistycznym ze Śląska Cieszyńskiego, p. Regerem, a przewodniczącym, p. Stan. Grabskim w sprawie umowy z Czechosłowacją, co do opcji.

Przed decyzją o G. Śląsku.

Ostatnia faza.

PARYZ, 29. Sprawa Górnego Śląska wchodzi w stadjum końcowe. W czwartek zebrała się wreszcie w Paryżu komisja rzeczoznawców, której zwołania domagała się Francja od dwóch miesięcy.

Nie można przywiązywać zbyt wielkiej wagi do narad tej komisji, gdyż nie rozporządza ona czasem niezbędnym do tego, aby gruntownie przedyskutować sprawę i wygotować projekt decyzji ostatecznej. Natomiast po raz pierwszy dowiemy się dokładnie, jakie jest stanowisko każdego z mocarstw ententy w kwestji górnośląskiej.

Rada Najwyższa.

PARYZ, 29. Rada Najwyższa zbiera się 4 sierpnia w Paryżu lub w Boulogne. Przedmiotem dyskusji będzie prawdopodobnie tylko sprawa Górnego Śląska. Wrażenie ogólne jest takie, że zasadnicza walka dyplomatyczna rozegra się dookoła kwestji Zabrza — Gliwic. Jeśli decyzja ostateczna nie zapadnie, Anglja będzie dążyła do rozwiązania tymczasowego, zgodnie z propozycją Stuarta—Visconti. Wówczas zaproponowanoby Polsce zajęcie okręgu Pszczyna — Rybnik.

Na takie rozwiązanie sprawy Polska zgodzić się nie będzie mogła.

O stanowisku Anglji.

LONDYN, 28. (PAT) H.—Zaprzeczają tu kategorycznie insynuacji, jakoby lord Dabernon miał zachęcać rząd niemiecki do trwania na stanowisku antyfrancuskim. Wiadomość powyższa jest zupełnie sprzeczna z istotnym faktem, gdyż przeciwnie lord Dabernon, postępując w myśl instrukcji otrzymanych z Londynu, starał się usilnie o pomyślne rozwiązanie spraw. Jedynem niebezpieczeństwem dla sojuszników jest fakt, że niektóre dzienniki żądają od Francji działania na własną rękę. Pragnieniem rządu angielskiego jest, aby w dalszym ciągu sojusznicy wspólnie prowadzili akcję po uprzedniem wspólnem zbadaniu wszechstronnie sprawy G. Śląska.

LONDYN, 28. (PAT) H. — Angielska rada ministrów odbyła dłuższą dyskusję nad zapatrywaniami rządu francuskiego i i postanowiła przedsięwziąć wszelką działalność, zmierzającą ku temu, by współpraca sojuszników nie została narażona na szwank.

Konferencja ambasadorów.

PARYZ, 29 (PAT) Hav. Konferencja ambasadorów wysłuchała tekstu ostatniej noty, przesłanej przez przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych w Opolu.

Następnie omawiała tekst noty, która ma być wysłaną do rządu niemieckiego w Frankfurcie, który ma nastąpić wobec oświadczenia trybunału francuskiego, że nie może wykonywać swych funkcji rządowych z powodu okupacji.

Komisja międzysojusznicza terytorjum nadreńskiego wystosowała do komisarza pismo, w którem zwraca uwagę, że sojusznicy starali się o uszczuplenie samodzielności sądów niemieckich i że wystąpienie trybunału francuskiego jest staraniem się o stworzenie precedensu, któryby mógł stanowić wyłom w postanowieniach traktatu pokojowego. Komisja międzysojusznicza będzie się stanowczo opierać.

Klęska w Rosji.

MOSKWA, 29. (Polpress). Na linji Penza-Tambow-Woroneż miały miejsce pierwsze starcia pomiędzy wędrującemi tłumami głodnych, a wojskiem. Ze źródła zbliżonego do komisarjatu spraw wojskowych informują, że większość dowódców oddziałów donosi, iż nastrój krasnoarmiejców nie jest pewny, że nie jest wykluczone, iż w niektórych oddziałach mogą wybuchnąć bunty. Z Moskwy do rejonu, ogarniętego głodem zostały wysłane wszystkie oddziały chińczyków.

MOSKWA, 29. (Polpress). Moskiewski sowdep odmówił kategorycznie udzielenia dla wysłania głodnym części swoich szczupłych zapasów aprowizacji.

MOSKWA, 29. (Polpress). W nocy z 20 na 21 lipca w wielu punktach Moskwy zostały rozlepione przez niewiadomych ludzi plakaty z napisem: Precz z Leninem Lwem i Trockim. Rosję uratować może tylko car.

Sowiety nie przyjmą warunków „burżuazyjnych“.

RYGA, 29. Według wiadomości, otrzymanych w Rydze, rząd sowiecki nie przyjął warunków Hoovera, dotyczących pomocy żywnościowej dla Rosji. Sowiety miały oświadczyć, że nie przyjmą pomocy od rządów burżuazyjnych, lecz tylko do stowarzyszeń robotniczych.

„Pomoc“ wewnętrzna.

BERLIN, 29. Z Moskwy komunikują, że prezydjum Centralnego komitetu wykonawczego zorganizowało komitet dla niesienia pomocy w okręgach dotkniętych klęską głodową; na przewodniczącego obrano prezesa centralnego komitetu wykonawczego, Kalinina, wice-przewodniczącego—Smidowicza. Utworzono punkty dla walki z głodem, zmobilizowano wszystkich działaczy komunistycznych. Przeszło 100 kierowników i 50,000 pracowników zw. zaw. wysłano już na miejsce przeznaczenia. We wszystkich guberniach zagrożonych głodem utworzone będą komisje nadzwyczajne dla walki z klęską głodową, otrzymają one specjalnie szerokie pełnomocnictwa.

Bankierzy gubią Polskę.

(Sensacyjne aresztowania w Warszawie).

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 29. — W ciągu ostatnich 48 godzin dokonano w Warszawie całego szeregu rewizji u właścicieli kantorów wymiany, którzy szmuglowali walutę obcą, a zwłaszcza sowieckie ruble, obniżając świadomie kurs marki polskiej. M. in. dokonano rewizji u Mitlera, Olszanowskiego, Neumarka, Blumenthala, Czerwińskiego, Wertheima i Neumarka. Wszystkich za wyjątkiem Olszanowskiego i Wertheima, którzy uciekli do Gdańska, aresztowano.

U jednego z aresztowanych znaleziono wiele materjału obciążającego przeciwko szeregowi znanych firm i osób ze świata finansjery warszawskiej, łódzkiej, krakowskiej, lwowskiej i cieszyńskiej. Szczególnie kompromitujące są papiery firm i osób łódzkich.

Niemcy chcą ratować Rosję.

GDAŃSK, 29. Biuro Wolfa donosi, że Centralny Komitet niezależnych socjalistów wydał odezwę, nawołującą do pomocy narodowi rosyjskiemu przez zaofiarowanie co miesiąc na rzecz głodnych rzesz rosyjskich jednodniowego zarobku. Odezwę podpisały wszystkie partje socjalistyczne oraz związki zawodowe niemieckie.

Konferencja państw bałtyckich.

HELSINGFORS, 29. (Pojpress).—Na drugim posiedzeniu konferencji wice-minister Dąbski wygłosił większe przemówienie, w którym oświadczył, iż wszelkie wiadomości o agresywnej polityce wschodniej polskiej są absolutnie bezpodstawne. Polska szczerze dąży do nawiązania jaknajlepszych sąsiedzkich stosunków z Rosją. Przytem Polska bynajmniej nie dąży do otrzymania jakichś specjalnych przywilejów i wogóle do zajęcia w stosunku do Rosji stanowiska uprzywilejowanego w porównaniu z innymi rosyjskimi sąsiadami. Najlepszym dowodem tego jest obecna konferencja, która ma na celu ujednostajnienie wschodniej polityki państw konferujących.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Korfanty zwiedzając w Paryżu Izbę deputowanych konferował blisko 2 godziny w sprawach G. Śląska z szeregiem deputowanych między innymi z kilkoma członkami komisji spraw zagranicznych, oraz grupy „przyjaciół Polski“.

(—) Żniwa w okręgu Carycyna i Dolnej Wołgi (w Rosji) — są zniszczone całkowicie.

(—) Przy wybuchu fabryki broni w Friawaldzie (Śląs) zginęło 18 robotników, zaś 20 jest ciężko rannych. Przyczyna katastrofy dotąd niewyjaśniona zdaje się, że nie były natury politycznej.

(—) Pisma niemieckie na podstawie depeszy z Londynu donoszą, że na posiedzeniu Rady Najwyższej dnia 4 sierpnia weźmie udział z głosem doradczym komisarz angielski na G. Śląsku sir Stuart (?).

(—) Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu wpłynął wniosek o ochronie Polski przed napływem obcych, wrogich Polsce, obywateli. Wniosek odesłano do komisji prawniczej.

Wobec grozy zawleczania cholery do Polski.

Ministerjum zdrowia publicznego wobec wybuchu epidemji cholery azjatyckiej w Rosji poleciło wszystkim władzom sanitarnym we wschodniej Małopolsce a szczególnie we Lwowie, aby natychmiast stwierdziły przez podwładne organy, czy zarządzenia mające na celu zapobieżenie zawleczeniu i szerzeniu się cholery z Rosji są ściśle przestrzegane.

Szczególnie mają władze zwrócić uwagę na wyrób środków spożywczych, obowiązek meldowania się osób przybywających do gminy ze wschodu. Osoby, które przybywają z okolic nawiedzonych cholerą, mają być poddane 5-dniowej obserwacji.

Środki ostrożności już zarządzono.

Popierajcie pismo „Praca“

Z życia organizacji N. P. R.

Baczności Dzielnica Górna.

Dnia 31 lipca r. b. o godz. 9 rano w Klubie NPR. przy ul. Kątnej 2, odbędzie się konferencja. O liczne i punktualne przybycie prosi zarząd.

Z giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zj. 2070—2085
Franki franc. 163
Funty 7450—7425
Marki niemieckie 26
Ruble carskie a 500—170—165.
Ruble dumskie a 1000—51

Komunikat.

W niedzielę dnia 31 lipca r. b. Tow. Śpiewacze „Dźwięk“ urządza ZABAWĘ OGRODOWĄ połączoną z różnemi niespodziankami i loterją fantową w ogrodzie p. Hajzlera w Radogoszczu.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

Humor.

ZAGADNIENIA WALUTOWE.

— Jeżeli dalej tak pójdzie, to nareszcie nasza marka przestanie za granicą spadać!
— Kiedyż to może nastąpić?
— Gdy dojdzie do — zera.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK